

## STENOGRAM ZE WSPÓLNYCH POSIEDZEŃ KOMISJI STAŁYCH RADY POWIATU PŁOŃSKIEGO

Andrzej Różycki: Proszę o propozycję, kto dzisiaj będzie prowadził komisje?

Paweł Krokwa: O, mikrofon nie działa. Nie są chyba włączone w ogóle. Justynka, chyba mikrofony są nie włączone. Nie, bo nie mają baterii. W porządku.

A. Różycki: To bez mikrofonu dzisiaj pracujemy, tak?

P. Krokwa: Nie nagra się pewnie, to bez mikrofonu. Będę głośno, będę krzyczał. I powkładane są. Dobrze. Dzień dobry. Witam serdecznie wszystkich Państwa i zaproszonych gości na wspólnym posiedzeniu Komisji. Przeczytam może porządek dzisiejszych obrad. Punkt pierwszy, otwarcie posiedzenia. Punkt drugi, przyjęcie porządku obrad. Punkt trzeci, przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji. Punkt czwarty, zaopiniowanie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Polskiego. Punkt piąty, zaopiniowanie uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2026 rok. Punkt 6. Zaopiniowanie uchwały w sprawie przyjęcia powiatowego programu opieki nad zabytkami powiatu polskiego na lata 2026-2029. Punkt 7. Zaopiniowanie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie planów pracy stałych Komisji Rady Powiatu Polskiego na 2026 rok. Punkt 8. Zaopiniowanie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie utworzenia Powiatowego Centrum Usług Wspólnych w Płońsku. Punkt 9. Zaopiniowanie sprawozdania z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli początkujących, mianowanych i dyplomowanych zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez Powiat Płoński za 2025 rok. Punkt 10. Zaopiniowanie sprawozdania rocznego z działalności warsztatu terapii zajęciowej w Płońsku przy Caritas diecezji płockiej za rok 2025. Punkt 11. Zaopiniowanie sprawozdania z działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Płońsku w 2025 roku wraz z wykazem potrzeb. Punkt 12. zaopiniowanie sprawozdania z efektów pracy organizatora rodzinnej pieczy zastępczej za 2025 rok. Punkt 13. zamknięcie posiedzenia. Czy pozostali Państwo przewodniczący macie ten sam program? Tak, proszę Panie Przewodniczący.

A. Różycki: Ja mogę coś? Coś mi się tu nie zgadza. Ja bym prosił tylko o porównanie 6 punkt.

P. Krokwa: U mnie jest zaopiniowanie uchwały w sprawie przyjęcia powiatowego programu.

A. Różycki: No i mi się nie zgadza. Zobaczcie ja mam punkt 6. Coś tu jest jakiś chochlik. To teraz który jest prawidłowy? (...)

P. Krokwa: Dobrze. Przechodzimy do punktu drugiego, będziemy głosować kto jest za przyjęciem porządku obrad, proszę rękę w górę. Kto jest przeciw, nie widzę, kto się wstrzymał, nie widzę, jednogłośnie, dziękuję. Acha proszę jeszcze Radnego Umieckiego.

Dariusz Umiecki: Panie Przewodniczący, koleżanki i koledzy radni, na moje zaproszenie przybył na nasze obrady, Pan Robert Ziółkowski, którego serdecznie witam. Chciałbym Państwa prosić o wysłuchanie informacji, które Pan Robert chciał nam przekazać, w związku z pewnymi doniesieniami także, na ten temat. Pan Robert, po pierwsze chce przekazać informację Radzie Powiatu temat starych spraw związanych z procedowaniem przez instytucje państwowe dotyczące nieprawidłowości związanych z realizacją programu ERASMUS w ZS w Czerwińsku w PCPR. Po drugie chciałbym także nam przekazać informacje o możliwych nieprawidłowościach związanych z zatrudnieniem w płońskim Szpitalu z realizacją budynku E, nadzorem z nadzorem Starostwa Powiatowego i udziałem osób trzecich. Zakres udzielonych informacji dotyczy działalności wszystkich komisji, łącznie z Komisją Rewizyjną. Pan Robert zobowiązał się wobec mnie, że ograniczy swoje wystąpienie jedynie do wyżej wymienionych tematów. Ja bym bardzo prosił Państwa, koleżanki i kolegów radnych o to, żebyśmy umożliwili Panu Robertowi wystąpienie na komisjach. Bardzo proszę. Dziękuję Państwu.

Elżbieta Kuźniewska: Chciałabym się dowiedzieć od Pana Przewodniczącego, jaką funkcję pełni

Pan Robert Ziółkowski, skoro tak istotne jest występowanie na komisjach Rady Powiatu?

D. Umięcki: Pan Robert proszę Pani jest obywatelem naszego powiatu i jaki każdy obywatel może za zgodą naszą zabierać głos na Komisjach, w sprawach które dotyczą spraw ważnych dla nas wszystkich powiatu płońskiego, czy samorządu.

E. Kuźniewska: Czy to dotyczy spraw teraźniejszych?

D. Umięcki: Teraźniejszych jak najbardziej.

P. Krokwa: Czyli to dotyczy spraw oświatowych, tak?

D. Umięcki: to dotyczy 2 spraw: przede wszystkim nieprawidłowości związanych z Erasmusem w ZS w Czerwińsku oraz spraw związanych ze Szpitalem.

E. Kuźniewska: Ale my nie mamy takiego punktu.

P. Krokwa: Tak, nie mamy takiego punktu, czyli musimy to przegłosować, gdyby dotyczyło tylko oświaty, przegłosowałyby to komisja oświaty, ale tu chyba wszystkie komisje będą musiały przegłosować, czy jesteśmy za udzieleniem głosu Panu Ziółkowskiemu. Więc nie wiem, to chyba teraz przegłosujemy to także. Kto jest za tym, żeby udzielić głosu panu Robertowi Ziółkowskiemu? Proszę podnieść rękę w górę. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

M. Szymczak: Większością głosów „za” .

P. Krokwa: Większość głosów było za udzieleniem głosu Panu Ziółkowskiemu. Tylko nie wiem w którym punkcie, czy teraz to zrobimy, czy po prostu teraz. Dobrze to udzielamy głosu w takim razie

Robert Ziółkowski: Panie Przewodniczący, Panie Przewodniczący, za możliwość zabrania głosu postaram się krótko. Proszę Państwa, jestem Państwu winien informację, bo mniej więcej rok temu spotkaliśmy się tutaj w sprawie... opisywanych szeroko, bo sprawa o zasięgu medialnym, również to była debata publiczna, toczyła się również tutaj na komisjach, dotycząca szeroko pojętego realizowania programu Erasmus+, dotyczyło to, jak Państwo wiecie, dwóch spraw, dotyczyło to sprawy PCPR w Płońsku, on realizował ten program, sprawą zajmowała się Komisja Skarg i Wniosków. Ona dotyczyła tylko jednej nieprawidłowości, że była pani dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, nie pytając nikogo, zabrała na ten wyjazd prywatnie swoją córkę. W tej sprawie się wypowiedziała, Rada się wypowiedziała, przyjęła swoje stanowisko. Jeżeli chodzi o kontrolę, myśmy nigdy tam nie podnosili innych nieprawidłowości. I mogę tylko tyle powiedzieć, że EFS, czyli instytucja odpowiedzialna za realizację tego programu i rozliczanie tego programu, potwierdziła dokładnie to, co myśmy mówili. Jedyna taka różnica jest, że doszło do jakiejś drobnej księgowej, drobnego nieporozumienia, tak to nazwę i zdaje się, ale to Państwo Starostowie pewnie to najlepiej wytłumaczą, chodzi jakies naprawdę grosze zwrotu do... Natomiast żadnych innych ukrytych tam nie było, poza tym, o którym mówiliśmy. Czyli dokładnie to, o czym pisaliśmy, mówiliśmy publicznie, znalazło odzwierciedlenie w protokole EFS-u. Natomiast druga sprawa jest dużo poważniejsza, ona dotyczy, słowo powiedzieć nieprawidłowości to tak trochę jak nic nie powiedzieć, to to są po prostu rzeczy, które skutkowały, mogły skutkować zabranieniem całej dotacji EFS-u, nie szkole, chciałbym żeby to wybrzmiało proszę Państwa, nie szkole, nam, podatnikom, dlatego że ostatecznie gwarantem tych środków, przypomnę, te środki przyjął podatnik na swój budżet i to powiat będzie te pieniądze oddawał. Dzisiaj decyzja, proszę Państwa, EFS -u na razie taka jest, że powiat będzie zmuszony do oddania 50% tej dotacji. Z protokołu, który otrzymałem, o którym nie mogę w całości mówić. Myślę, że radni, którzy się tym tematem interesują, możecie Państwo też poprosić tutaj zarząd powiatu, starostę czy dyrektor szkoły wyjaśnienia. W swoim zakresie udzieli lub nie udzieli dalszych informacji. Na tym etapie, proszę Państwa, sprawy możecie Państwo powolutku sobie robić odpis księgowy na 50% tej dotacji, nie są to kwoty małe. Z czego to wynika, proszę Państwa? Dokładnie z tego, o czym mówiliśmy, o czym pisaliśmy. Odpowiedzialny za realizację tego programu dyrektor tej szkoły, ja tylko przytoczę kilka takich zdań, przemywanie środków zaraz po na prywatne konta. Myślę, że żadnemu z Państwa radnych jesteście samorządowcami. Nie muszę tłumaczyć,

co to znaczy, zalecenia m.in. zabieranie na tzw. wyjazdy monitorujące osób do tego nieuprawnionych. Tutaj konkretnie RODO nie obowiązuje, więc dotyczy to konkretnej pani Wdowiak radnej z Komisji Oświaty. Dokładnie jest to, co mówiliśmy, czyli w żadnych dokumentach Zarządu Powiatu Płońskiego nie było żadnej delegacji, żadnej, podkreślam, żadnej delegacji, która uprawniała Panią Radną Wdowiak do tego wyjazdu. Była to jej indywidualna i Pani Dyrektor indywidualna. EFS potwierdziło w stu procentach, że za wyjazd zapłacono ze środków publicznych. Nie proszę Państwa z limitu publicznego programu Erasmus +. Podkreślam. Pieniądze z Erasmus+ . Ta dotacja najpierw wpłynęła do budżetu powiatu płońskiego i następnie płatnikiem był powiat płoński. I te środki były, są i będą publiczne. Dalej proszę Państwa i to co myślę, że jest oczywiście dalej w tej sprawie toczą się, ja jestem w tej sprawie świadkiem, więc też nie o wszystkim mogę mówić, ale na pewno będę miał upoważnienie do tego w następnym tygodniu, poinformuję Zarząd Powiatu na piśmie i Radę Powiatu na piśmie, jakie decyzje w tej sprawie podjęła prokuratura. W tej sprawie, proszę Państwa, to, co jeszcze istotne i to, co jest już zupełnie niezrozumiałe, zupełnie, współczuję, chcę powiedzieć, że od samego początku ja sygnalista w tej sprawie. Również pan radny Darek Umięcki, co chcę z całą mocą podkreślić. Ja tylko przypomnę proszę Państwa. Przez wiele miesięcy w poprzedniej radzie powiatu, ale również i w tej, pan radny Umięcki wręcz prosił to na sesjach, by tej sprawie się przyjrzeć, że jest masę informacji. Oczywiście zrobiono wiele, by wytworzyć takie oto przekonanie, że radny nie ma żadnych szczytnych intencji tutaj, jeśli chodzi o koszty publiczne, tylko jakieś indywidualne uprzedzenia wynikające z tego, że kiedyś tam był dyrektorem, że stracił tę funkcję i tak naprawdę, mówiąc wprost, mści się. Wszystkie ustawienia, jakby ustalenia EFS-u, proszę Państwa, mówią, że absolutnie wszystko to, co mówiliśmy jest prawdą. Więcej, proszę Państwa, jeszcze przed, w tamtej kadencji, sygnalistka i to wymaga podkreślenia przychodziła do Starostwa Powiatowego w Płońsku, do Starosty Płońskiej, prosząc o wsparcie i pomoc. Nigdy takiego wsparcia i pomocy nie otrzymała. Skończyło się to tym, że ta kobieta zaszczuta musiała z tej szkoły odejść. Ludzie odpowiedzialni za te nieprawidłowości pracują dalej, ale to nie jest oskarżenie w stosunku do zarządu. Chciałem podziękować tutaj, bo widzę z zarządu, widzę tylko Pana Wrzesińskiego. Panie Starosto, proszę na Pana ręce, tutaj na ręce Pana dyrektora. Kiedy złożyliśmy, proszę Państwa, pierwsze pismo, zarówno do zarządu powiatu, jak i wcześniej usługi, sygnalizowaliśmy to Panu dyrektorowi. Chcę powiedzieć, że przez ten rok nigdy nie spotkaliśmy się z odmową chęci czy pomocy, czy też próby zamiecienia tej sprawy pod dywan. Organy powiatu za tej kadencji zrobiły wszystko zgodnie z prawem i można powiedzieć zgodnie z wytycznymi ustawy o sygnalistach i zgodnie z własnymi procedurami. I wiecie Państwo, nie mogę na końcu zrozumieć jednej rzeczy. To jest dla Państwa radnych informacja, którą ja może napisałem, ale nie wprost. Nie ma pojąć, proszę Państwa, jak to jest? Stawiam to pytanie publicznie każdemu z Państwa, jako tu samorządowców. Na chwilę usiądźcie w roli starosty, wójta , burmistrza, gdzie jesteście organami prowadzącymi szkołę i macie jakąś sprawę, która potencjalnie może was kosztować setki tysięcy złotych. Czyli jak się sprawa toczy i się rozwiązuje, to możecie sobie Państwo wyobrazić, że dyrektor placówki, którego jesteście de facto przełożonym, gdzie wy gwarantujecie jego budżet , nie raczy nawet was zawiadomić o tym, że wy, jako wójt, burmistrz, starosta, dowiadujecie się o tym z prasy, a tu mamy, proszę Państwa, taką sytuację, jaką wyjaśnię. Proszę Państwa, AFRS, dokumenty nakazujące i informujące o wyniku kontroli, w tym obszarze dyrektorowi przekazał już dawno temu. Czy wyobrażacie sobie Państwo, że starostowie, czyli organ prowadzący, dyrektor odpowiedzialny za oświatę, o tych sprawach dowiaduje się z prasy? Czy to jest w ogóle do przyjęcia? Mówiono o nas, którzy poruszaliśmy publicznie tą sprawę, że jesteśmy kłamcami, hejterami, kłamiemy. I co? Jak przychodzi do tego, cierpliwie czekaliśmy, że jedyny powołany do tego organ, patrz finansowanie tego projektu. Nie ma bardziej organu możliwego. Bo prokuratura bada jeszcze inne wątki. Ale konkretnie jakby meritum tych oni są , profesjonalnie

i jedynie możliwe. Wydaję dyrektorowi dokumenty i on przez 10 dni nie radzi powiadomić starostwa. Proszę Państwa, ja te dokumenty otrzymałem późno w piątek i pierwsze, co zrobiłem rano, mimo że była sobota, zanim o tym napisałem, uważałem, ja, który nagłośniła tę sprawę, uważałem, że byłoby nieetyczne, ja, gdzie nic mnie nie łączy ze starostwem, uznałem to za stosowne, by o 9.30 rano w sobotę starostów, przed tym jak to napiszę, powiadomić, bo uważam, że o takich rzeczach, których się nie powinni dowiadywać w prasie. Myślałem, że starostowie po prostu mi czegoś nie powiedzieli. Jak ostrożnie może zapobiegli, może gdzieś pismo się zapodziało. Nic z tych rzeczy, oni się dowiedzieli o tym ode mnie. Proszę Państwa, jako radni sami sobie odpowiedzcie na to pytanie. Jest tu Pan Ryziński. Panie Jacku, przepraszam, ale wyrwę Pana do odpowiedzi. Od pierwszego pisma, które skierowaliśmy do zarządu, czy kiedykolwiek sygnalistka i ja dążyliśmy do tego, żeby w tej sprawie tak naprawdę zrobić krzywdę finansową starostwu. Wręcz przeciw pierwsze nasze pismo, gdzie prosiliśmy o spotkanie zarząd powiatu. Prosiliśmy w trybie takim, żeby zarząd dowiedział się o tych nieprawidłowościach i mógł cokolwiek zrobić, żeby ta dotacja nie była zabrana, a było jeszcze większe ryzyko, że my jako w ogóle szkoły powiatowe z tego programu na dwa lata wylecimy przez cały okres sprawy, ani z mojej strony, ani ze strony sygnalistki, ani również, jakby wiele miesięcy wcześniej mówiącym o tym Panu Darku Umieckim nie było oczekiwań ze strony starostwa, By te pieniądze były zabrane. Było tylko jedno oczekiwanie. Zrobić wszystko, żeby tak się nie stało. Ale proszę Państwa, do tego, do tanga trzeba dwojga. Starostwo zrobiło wszystko. Myślę, że organ prowadzący tą szkołę zrobił wszystko, co mógł. Żeby tak się stało, jeżeli te pieniądze ostatecznie wy jako radni będziecie musieli odpisać z urzędów, czyli komuś nie dać, znaczy czegoś nie zrobicie takie są fakty, to można zawdzięczać tylko i wyłącznie odpowiedzialnemu dyrektorowi tej placówki, mówimy tylko jemu. Dyrektor, ja się nigdy nie spotkałem z taką sytuacją, by Pan odmówi mi pomocy, czy odpowiedzi nigdy. Nigdy nie było tu żadnego problemu. I miałem wrażenie, że działamy wspólnie, żeby te pieniądze w starostwie zostały. Szkoda, że tylko my. Tyle, jeżeli chodzi, proszę Państwa, o sprawach karnych, sprawie karnej, która się będzie toczyć, z uwagi na program przesunięcia terminów, poinformuję Pana starostę w późniejszym terminie, jak otrzymam upoważnienie z prokuratury. Na razie poproszę o mnie o to, żeby odmówić. Druga rzecz, proszę Państwa.

Paweł Krokwa: Przepraszam, bo to będzie druga sprawa teraz, tak? Jeśli chodzi właśnie o, może ktoś ma pytania do Pana Roberta względem tej sprawy, zanim będzie referował drugą, to proszę. Czy ktoś z Państwa radny chce zabrać głos?

Barbara Wdowiak: Dziękuję panie przewodniczący. Ja bym chciała pana jeszcze raz dopytać, pan wymienił co prawda pisma, na które się pan wywołuje, ale czy te pisma są tutaj już w starostwie i ja mogłabym prosić starostwo o wgląd w te pisma. Chodzi o Erasmusa z Czerwińska i głównie chodzi o mój udział w tym wyjeździe.

Robert Ziółkowski: Ja Pani powiem, to znaczy jakie pisma są w starostwie, to Pani wybaczy to nie jest pytanie do mnie, ja nie mam wiedzy jakie pisma są w starostwie.

B. Wdowiak :Ale Pan się próbuje, przepraszam.

R. Ziółkowski: Ale ja odpowiem, ale ja odpowiem na pytanie. Bardzo proszę. Pismo, które używałem, jak to się mówi, z tak zwanej ostrożności procesowej przez samorządowi w takim zakresie, jak uważam za sposobne, ja tylko chcę pani radnej przypomnieć, że Pani jest stroną pozwu sądowego i inicjatorką pozwu sądowego w stosunku do mnie, więc Pani wybaczy. Będę tu bardzo ostrożny, bo akurat te dokumenty, o które Pani wnosi, będą przedstawione jako materiał dowodowy w Sądzie i nie chciałbym Pani teraz uprzedzać. Myślę, że wolę, żeby się Pani do niego na sali sądowej już stosunkowała. Bo to jest dość ciekawa lektura. Jeżeli chodzi o zakres tego pisma, tam dokładnie tak jak napisałem, przytaczam konkretne zdania z pisma NFS jako strona, bo ja byłem zawiadamiającym w tej sprawie i do dzisiaj jestem stroną w tym postępowaniu. Jeżeli starostwo powiatowe otrzymało jakieś dokumenty, czy w końcu... I mogę powiedzieć tak, kiedy dodzwoniłem w sobotę do starostów. Wiem jedno. Czy mają to pismo?

Nie wiem. Pytanie do starostów. Czy się po nie zwrócili? Nie wiem. Pytanie do starostów. Ja naprawdę nie wiem, jakie pisma ma starostwo.

Paweł Krokwa: Dziękuję panie Robercie. Pani Przewodnicząca jeszcze.

Barbara Wdowiak: Jeśli jeszcze mogę. Dobrze, dziękuję panu za odpowiedź. Ja poszukam tych pism, bo widzę, że słyszymy zresztą wszyscy, że tylko Pan jest w posiadaniu dowodów.

Robert Ziółkowski: Nie, proszę Pani, Pani dyrektor, wyraźnie to wybrzmiało, proszę nie przekręcać, wyraźnie to wybrzmiało, że Pani dyrektor Szczepińska, szefowa szkoły, jest w posiadaniu tych dokumentów od momentu ich wydania. Już 12 dni wcześniej miała te dokumenty i nie raczyła ich udostępnić organowi.

Barbara Wdowiak: Ale mówimy, mówimy o...

Robert Ziółkowski: Dokładnie o tym samym dokumencie.

Barbara Wdowiak: Rozumiem, czyli mogę do niej się również zwrócić, żeby uzyskać wgląd. Ale chciałabym pana zapytać, ponieważ powiedział pan tam pewną kwestię, że zarzutem jest i że wypłynęło to podczas tej kontroli przez FRSN, że ta wizyta monitorująca była w całości pokryta ze środków fundacji.

Robert Ziółkowski: Nie, proszę Pani, z ustaleń FNS-u wynika wprost, że Pani podróż, mianowicie lot, został w całości sfinansowany bilet lotniczy. Natomiast za pobyt, to już mogę dopowiedzieć, bo to żadna tajemnica, bo Pani sama te dokumenty dostarczyła, można powiedzieć tyle, za pobyt nie zapłaciła Pani z prywatnego konta.

Barbara Wdowiak: Nie zapłaciłam z prywatnego konta?

Robert Ziółkowski :Nie, nie. Nie proszę Pani. Przykro mi bardzo.

Paweł Krokwa : Przepraszam, ja będę udzielał głosu, nie mówcie naraz, bo to rozrobi się...

Barbara Wdowiak: Dobrze, ja już kończę, bo my będziemy mieli okazję z Panem Robertem sobie jeszcze na ten temat podyskutować. Natomiast Szanowni Państwo, opłacone jest z prywatnego konta. Dziękuję bardzo.

Paweł Krokwa :Dziękuję Pani Przewodnicząca. Teraz proszę Pan Starosta.

Wicestarosta Jacek Rzyziński: Jeżeli chodzi o to pismo, ten dokument, który z tej agencji, która przyznaje Erasmusa, faktycznie było tak, że dopiero na naszą prośbę, po ukazaniu się artykułu o którym rozmawiamy. Wystąpiliśmy do Pani Dyrektor i dopiero te dokumenty uzyskaliśmy po poinformowaniu nas przez tutaj artykuł i Pana Ziółkowskiego. Przed pojawieniem się artykułu Pani Dyrektor nie informowała nas, nawet ustnie. Nie wiem, pan dyrektor mnie sprostuje, tylko wiem, że to pismo wpłynęło jeszcze w grudniu, gdzie była już informacja, że prawdopodobnie 50% trzeba pewnie zwrócić. Z tego, co wiemy, pani dyrektor się odwołała i ani o otrzymaniu tego pisma, ani o odwołaniu, to moment, kiedy my sami nie wystąpiliśmy, nie mieliśmy świadomości. Oczywiście ten dokument jest w posiadaniu starostwa powiatowego w Płońsku, więc jeśli pani radna chce udostępnienia, oczywiście jak najbardziej udostępniemy. Ale to nie wiem, czy pan dyrektor jeszcze coś chce dodać w tej kwestii, czy nie?

Paweł Krokwa: Dobrze, to proszę pani przewodnicząca jeszcze.

Barbara Wdowiak: Dziękuję. Ja mam jeszcze w takim razie pytanie do Pana Wicestarosty. Panie Wicestarosto, czy już jest definitywny protokół z tej kontroli Z FRS-u?

Wicestarosta Jacek Rzyziński: Proszę Państwa, jeżeli chodzi o definitywny, jest w trakcie odwołania, ponieważ strona odwołała się i czekamy na zakończenie, ale o tym wszczęciu i wskazaniu nieprawidłowości i o zwrocie 50% dofinansowania, to te pismo, o którym mówiliśmy jest w naszym posiadaniu. Jeszcze Pan dyrektor, tak?

Paweł Dychto: Jeśli można.

Paweł Krokwa: Tak proszę.

Paweł Dychto: Wysoka Rado, ja tylko dodam i potwierdzę, to co powiedział Pan Starosta, tak, że na etapie, kiedy te pisma wpłynęły do szkoły, organ prowadzący niestety nie został poinformowany o tym artykule. Ja osobiście kontaktowałem się z Panią Dyrektor i prosiłem o dokumenty z Fundacji związane z tym protokołem. I ten dokument ja tylko uściślę. To jest takie

częściowe wystąpienie dotyczące prowadzonej kontroli w trakcie, gdzie w treści powołuje się fundacja na to, iż sprawy pewne dosyć długo trwają i na pewne dokumenty już oczekuje, ale na ten moment orzeczeniem fundacji jest zwrot 50 %, ale też tu ściśle kosztów organizacyjnych na ten moment. To jest kwota w tej chwili niecałe 10 tysięcy euro. Więc w przeliczeniu na złoty polski to jest nieco ponad 40 tys. zł. Niestety tutaj muszę się zgodzić z tym, że oczywiście z budżetu powiatu. To są środki z budżetu powiatu. Natomiast dostaliśmy również drugi dokument, taki krótki, bo to jest standardowy dokument, jaki Fundacja przedstawia razem z takim wystąpieniem na mocy, którego szkoła mogła się odwołać i się odwołała. Sekwencja zdarzeń była mniej więcej taka, nie pamiętam szczegółowych dat, że w pierwszej dekadzie grudnia wpłynęła do Fundacji do szkoły ta informacja, w pierwszej dekadzie stycznia nastąpiło odwołanie ze strony szkoły. Na dzień dzisiejszy nie mamy informacji poświadczonych o zakończeniu tego postępowania. Wystąpiliśmy również na wniosek zarządu do Fundacji o bliższe informacje dla nas, dla obywatela prowadzącego w związku z prowadzoną kontrolą. Na dzisiaj jeszcze nie otrzymaliśmy z Fundacji żadnej informacji. Dziękuję bardzo.

Paweł Krokwa :Dziękuję Panie Dyrektorze. Proszę Pana.

Robert Ziółkowski: Chciałem Panie Starosto .Przepraszam, Panie Jacku chciałem jeszcze potwierdzić. To było tak, proszę Państwa zadzwoniłem wtedy informowałem, że stanowisko jest jeszcze nieprawomocne i proszę, żebyście zrobili wszystko, co możliwe. Ja to zacznę od początku, żeby zrobić wszystko, bo jeszcze jest możliwość, by również tych pieniędzy nie opłacić. I w tym rzędu mój apel i moja prośba, nie szukam tu sensacji, że o, ja mam rację, super, musimy oddawać pieniądze, tylko proszę, że jeszcze jest szansa, jeżeli pan dyrektor ukrywa te informacje, to żebyście państwo jako organ prowadzący zrobili coś, żebyśmy tych... Natomiast jest jeszcze jedna rzecz, bo jest drugie postępowanie, które jest prowadzone, bo to prowadziło UFRS. Ale to jest też inne postępowanie prowadzące i dlatego ja piszę, że to jest dalej 50% możliwości, możliwe i nieostateczne. Dokładnie tak jak Pan Dyrektor to też podkreśla. To jest na tym etapie, Szanowni Państwo. Zarzuty w dużym sensie potwierdzą, no tak jak Pan dyrektor sam powiedział, że mamy po prostu długotrwale już z różnych powodów, m.in. bo potem, dlatego tyle trwają, to jest to, że Pani dyrektor nie udostępniała dokumentów organom kontrolującym, które Pan wymieniał w sensie. Tam była kwestia, że po prostu FLS nie dostawało dokumentów i nie dostawało na czas, mimo że prosiło. Ale jest drugi organ, który prowadzi tą kontrolę i należy robić wszystko, żeby również na drugim postępowaniu skończyło się to z nami. To tyle, Panie Przewodniczący. Przypomnę Państwu radę i dziękuję za sprawę. Paweł Krokwa: Dziękujemy. Panie Robercie, czy ktoś jeszcze ma pytanie?

Jacek Ryziński: Proszę Państwa, w związku z rozmową potwierdzam, że taka rozmowa była i też chodziło o to, żeby te pieniądze w jakiś sposób uratować, żebyśmy nie musieli tych darów wybrać czy oddawać tych środków finansowych.

Paweł Krokwa: Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze może jeszcze pierwszy zgłosił się Przewodniczący Różycki.

Andrzej Różycki: Bardzo dziękuję Panie Przewodniczący. Ja mam tylko jedno właściwie pytanie, bo pada tutaj potencjalnie o zwrocie części dotacji w wysokości 50%, a kwotowo mogę poznać, o jakiej kwocie tutaj rozmawiamy?

Robert Ziółkowski: O 10 tysięcy euro.

Paweł Dychto: W tej chwili to jest połowa kosztów organizacyjnych, to jest dziewięć tysięcy ile się oznacza, nie pamiętam dokładnej kwoty, natomiast cały projekt, to było 632 tysiące. Wartość całego projektu.

Paweł Krokwa: złotych czy euro?

Paweł Dychto : Złotych .

Robert Ziółkowski :Wartość całego projektu ... ale jeżeli doszło do przestępstwa korupcyjnego lub ustawienia przetargu, to będzie druga dotacja, drugie oddanie dotacji, ale już w zakresie nie organizacyjnego, ale już materialnego. A wtedy rozmawiamy o kwocie 300 tysięcy złotych. O

300 tysięcy. To znaczy de facto będzie oznaczało to zwrot 100% całości projektu. Bo jeżeli zostanie udowodnione to, co prokuratura nad czym pracuje, czyli że tak naprawdę nigdy nie było przetargu, że była to lipa, że to była jedna wielka ustawa, czyli ustawka, czyli naruszyła świętą zasadę w tego typu projektach, bo tutaj pan starosta jak była ta sprawa dyskutowana, zwrócił uwagę na jedną rzecz, a też realizował taki projekt. Państwo radni, dla mnie ten projekt jest bardzo trudną posuc w sensie, jeżeli chodzi o wyniki przetargowe. On ma tak mało wymagań, że jeśli tylko się prowadzi projekt uczciwie, to naprawdę trudno doprowadzić do sytuacji, w której odda się dotację. Tak naprawdę jest na dużym poziomie ogólności w tym projekcie, to nie są jak projekty unijne, że pan, nie wiem, nadejście i przykłej gdzieś i nagle gdzieś, to nie jest taki projekt. Tam naprawdę jest bardzo duża tolerancja. Ale jednej rzeczy naruszyć nie wolno, jeżeli udowodnione zostanie, że nigdy do postępowania przetargowego nie doszło de facto, oferty były lipne i złożone po rozumieniu, to niestety FRS nie będzie miał innego wyboru jak dokonać żądania całości zdrowych środków i wtedy już rozmawiamy o kwocie 300 tysięcy. Dlatego ja zawsze na każdym etapie tej sprawy prosiłem zarząd starostów i nigdy nie spotkałem się z odmową. Była też kontrola w szkole, starostwo, czy chcę informować, czy nie, tam są kwestie rodo, sygnalistów i tak dalej. Ja nie będę wchodził. Ja porozmawiam w tym zakresie, jaki ja mam. To tak dzisiaj to wygląda. Czyli ta sprawa jeszcze trwa. Jeszcze będzie trwała.

Paweł Krokwa: Dobrze, dziękuję, dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze do tej sprawy ma pytanie? Jeśli nie, to przechodzimy dalej, bo czas goni. Także, a jeszcze tutaj pan przewodniczący, proszę.

Andrzej Sokólski: że tak powiem walczyliśmy z taką sprawą. Udało się ją jakoś wyprowadzić, powiedzmy, polubownie załatwić, ale tutaj z tego, co Panie Robercie Pan przedstawia sprawę, to zapewnię, zupełnie inaczej, za jakieś inne podłoża, inne składowe, skutkują zupełnie innymi, powiedzmy, jakby no wnioskami czy też rezultatami. W związku z tym, chciałem zapytać, też taką rzecz, czy jest, bo wtedy, jak pamiętam, dopiliśmy się również o to, żeby fakt, że w jakimś tam sensie został naruszony porządek formalnie programu Erasmus, nie rzutował na udostępnienie tego programu dla naszego powiatu, dla jednostek bez oświatowych naszego powiatu. Czy tutaj, w tym przypadku, istnieje takie zagrożenie, czy taka ewentualność, powiedzmy, że właśnie tam decydenci po tej kontroli, po wynikach tej kontroli, mogą jakby tutaj dalej prowadzić pewne reperkusje w stosunku do placówek oświatowych naszego powiatu w ogóle i będziemy pozbawieni w jakiejś mierze, czy może w całości możliwości korzystania z tego programu. Dziękuję.

Paweł Krokwa: Dziękuję, proszę, proszę o odpowiedź.

Robert Ziółkowski: Odpowiadając na pytanie, podjęliście uchwałę, która była tylko symboliczną prawdą, bo ona jakby zwracała uwagę na... Ona nikogo nie oceniała tak naprawdę. Ona na nikim nie badała. I wyście to radni. Ja to chyba przekazałbym do FRS-a. I muszę wam powiedzieć, że otrzymałem taką odpowiedź, że FRS przyjął ją jako wiążącą dla niego, w tym sensie, że FRS dalej nie rozpatrywał innych okoliczności, dlatego że uznano, że jeżeli organ prowadzący ma takie stanowisko, I widać było z tego stanowiska, że jest duża troska o to, o przejrzystość programu, który jako realizowany, to FRS nie miał prawa przypuszczać, że w tym projekcie, mówię o tej części PCPR-owej, mogło się widzieć inny. Jeżeli sam organ prowadzący de facto przyznał, że doszło do nieprawidłowości, można powiedzieć, poddał się takiej publicznej samokrytyce, to FRS zachował się bardzo racjonalnie w tej sprawie. Tam jeszcze raz podkreślę, tam w PCPR-rze nie ma żadnych innych nieprawidłowości, jak jakąś czysto techniczną, symboliczną. Prawda Panie...? Nie ma tutaj zarzucania się nieuczciwości, to tylko AFS potwierdził, tam nigdy nie było żadnej nieuczciwości. Przypomnę również, proszę Państwa, bo to też trzeba podkreślić, nie tylko PCPR i nie tylko Czerwińsk prowadziły erasmusy, teraz są SYP, prowadziły również inne szkoły. FRS podjął, bo wiem to z rozmów z kontrolerem, że dokumentu takiej ogólnej pierwszej ceny innych nigdzie nie znaleziono

żadnych powodów, żeby w innych programach w Płońsku dokonywać dalszej kontroli w innej formie. Czyli też powiedziano, tam dalej też jest wszystko w porządku. A dlatego się upieram i dlatego dzwoniemy do Państwa starostów. I dlatego mówiłem, zrobimy jeszcze coś z tą sprawą, bo ja dalej uważam, bo ja dalej uważam, na gruncie prawa cywilnego i karnego, że jeżeli organ prowadzący, nadzorujący, który nie miał bladego pojęcia o nieprawidłowościach, ale nie dlatego, że chciał mieć zamknięte oczy, tylko dlatego, że ukrywano informacje przed nim, to jest tak zwana przesłanka prawna, bezwzględna do tego, żeby wobec tego organu, bo on jest dzisiaj płatnikiem, nie szkoła, prawda, zgodzi się pan tu panie radny, to żeby odpowiedzialność za naruszenia pozostawała karna i tylko jeśli cywilna, to nie obciążająca organu, bo jeżeli oczywiście udowodnimy, ale nie ma takich dowodów, w tej kadencji, że organ zamyka oczy, nie robił, nie słuchał, nie kontrolował, a nie ma takich, nie tylko dowodów, a są kontr-dowody, że słuchał, kontrolował i starał się wyjaśnić, to obciążanie uważał organy, czyli nas podatników, to my tak mówimy, mityczne, publiczne pieniądze nie, one są nasze, daje prawo starostwu do tego, żeby skutecznie przeciwdziałać dalszemu zaborowi, w cudzysłowie, czy zwrotowi pieniędzy. Jeśli coś powstało na skutek przestępstwa pomyślnego, Panie radny, zrobił to urzędnik, bo dyrektor mimo wszystko jest też urzędnikiem, czyli innym pracownikiem. To nie zawsze jest tak w środkach unijnych, że organ ponosi, tutaj jest, myślę, pan radny Różycki, dużym specjalistą, że pewnie dużo mógłby na ten temat opowiedzieć, ale takich historii z dotacjami, gdzie kiedy udowodniano, że pracownik ukrywał informacje, to skutkowało naruszeniem warunków projektu, to nie zawsze skutkowało odebraniem środków. Jeśli to była działalność nie zamierzona dla obrony, prawda, tak jak że tak historie są. I uważam, że tu są, i dlatego jeszcze nas apeluję do zarządu i wiem, że tak się dzieje, bo wiem, że już powiedzieli, tu albo taki pan starosta od razu mnie poinformował, że interweniowano w FRS-ie, że poproszono o te pisma, o pytania do dyrektora, więc zakładam, że też starostwo zrobi wszystko, żeby tak się nie stało. I uważam, że na końcu, jeżeli to będzie transparentnie załatwiane i uznanie pewnych zdarzeń i poszukanie racjonalnych wyjaśnień, to uważam, że to się ma szansę skończyć na 10 tysiącach euro i to się nie musi kończyć na wszystko, bo indywidualną ocenę, indywidualną odpowiedź nie będzie podnosiła instytucja, a konkretnie z imienia, nazwiska, człowiek.

Paweł Krokwa: Dziękuję bardzo. Jeszcze wam przepraszam, to już krótko mówię. Czas nas goni, Andrzej Sokółski: a jeszcze drobna sprawa także. Dziękuję Panie Przewodniczący. Proszę upewnić, to pocieszające, że w tym że tak powiem, tej sprawy. Pewne opium nie spadnie na organ nadzorujący, ale generalnie, Szanowni Państwo, to dowodzi roli organu nadzorującego. Który stanowiącego nadzór nad jednostką organizacją. Bo właśnie, jeśli tej kontroli dostatecznej nie ma. No nie wiem, na ile to można ukrywać pewne fakty, na ile można je jakby antycypować, ich przejrzystość, domagając się czy przeprowadzając pewną kontrolę, ale ten przypadek wskazuje na to, że takie działania są na pewno potrzebne, jeśli nawet niekonieczne, bo inaczej kończy się to najzwyczajniejszym osobą w stracie.

Paweł Krokwa: Dziękuję. Proszę o przedstawienie tej drugiej sprawy.

Robert Ziółkowski: Państwo radni, jeżeli chodzi o kwestię, którą zamierzam podjąć, to ona została do państwa wysłana w moim piśmie. Ja rozumiem, że pan przewodniczący skoro przekazał to pismo, to dajemy możliwość, tak jak prosiłem, zgodnie z rozdzielnikiem. Wszystko, co w tej sprawie jest ważne, uważam, że napisałem w piśmie. Natomiast, ale jeszcze kilka rzeczy, tylko panie radny. To znaczy, jak już Pan o tym mówi, że możemy coś dalej robić, to ja pragnę tylko jedną rzecz zauważyć. To jak sprawę Czerwińska, ale też tą, którą teraz będę, proszę Państwa, podnosił, jak się poprzednio załatwiało, to się nic nie zmieniło. To się Pan obejrzy koło siebie, przecież. Widzimy tutaj pana wicestarostę i panią starostę. Tyle mają na tym takim wyrażają stosunek do tych spraw. To znaczy udają dalej, że to nie dotyczy ich. Mimo, że pan Darek Umięcki mógłby dużo powiedzieć w sprawie Czerwińska, czy w ogóle o tej sprawie nie musielibyśmy nigdy mówić, gdyby ci ludzie tylko chcieli to wysłuchać. Pokazują

to dzisiaj, w swoim stosunku, gdzie są. Do tych spraw też przypomnę tutaj siedzącym radnym, proszę Państwa, bo powiem Państwu, dlaczego ja napisałem to pismo. I tutaj z całym szacunkiem dla Państwa radnych, bo możecie za chwilę poczuć, że ktoś . Nie. Mandat radnego jest mandatem wolnym. I to jak Państwo dyskutowali o tym, co się dzieje z Państwa sprawą, zgodnie z powołaniem odpowiadacie przed obywatelem. Ale odpowiadacie przed obywatelem. Żeby to było możliwe, proszę Państwa, to obywatele muszą mieć realną wiedzę. A jej nie mają, bo jest zakłamywana. I po kolei, proszę Państwa, ja się przyglądałem półtora roku na to, co się tu dzieje, jak okłamywane jest społeczeństwo w sprawie szpitala. I dalej, proszę Państwa, milczeć nie można. Byliśmy na głowie hipokryzji, która jest wydawana. Obrażanie ludzi, którzy są wyzywani od ludzi, które ośmielają się mówić prawdę, jest już nie do wytrzymania. Jeżeli, proszę Państwa, Przypomnę tylko, budynek E. Dalej ta koalicja poprzednia udaje, że nic nie wie. Proszę Państwa, przyszedłem do Państwa przed wyborami, na komisjach. Ci radni, którzy byli w poprzedniej kadencji doskonale to pamiętają, albo powinni pamiętać. Prosiłem Państwa, że mogę pisać o tym publicznie. Tylko czasami jest tak, że jak się o czymś pisze publicznie do instytucji, której się chce pomóc, można zaszkodzić. Mówiłem, że budynek E jest nielegalnie remontowany. Mówiłem, mówiłem. Możecie to sobie całe posiedzenie tej komisji odsłuchać. Mówiłem, że dochodzi do sytuacji absolutnie niedopuszczalnej, w której dyrektor Waško robi partyzantkę w tym szpitalu. Nazywano mnie kłamcą. Dzisiaj po miesiącach przychodzi dyrektor Makówka i mówi dokładnie to samo. To dzisiaj pan Wrzesiński nazywa również pana dyrektora kłamcą, że radę sprowadza na błąd. Ja pytam, jak i jak długo tak jeszcze można? Proszę Państwa, jeżeli chodzi o zatrudnienie, dlaczego napisałem do Komisji Rewizyjnej, o to byście Państwo zechcieli się tych sprawom przyjrzeć. To bym ułatwił Państwu. Pan Wrzesiński, pan Wrzesiński, publicznie, tu na tej sesji, tuż przed wyborami, stawiał tutaj radnym pytanie, szczególnie Panu Stolpie: To jakie już mam mieć stanowiska w tym powiecie? Bo się nasłuchiłem, że może w gminie Płońsk, może w mieście Płońsk. Życie pokazało, ile mi to było warte proszę Państwa. Nigdy dalej do opinii publicznej przekazuję informacje, że pan Stolpa i pan Rzyński mi płaci. To ja chcę, żebyście państwo mi te pieniądze w końcu dali, panowie. Bo jak bierzecie je z budżetu powiatu, to gdzie? Macie je w kieszeniach? No właśnie chciałbym wiedzieć. Ile, kiedy i w jakiej walucie? Poproszę panów. Poproszę. Potem, proszę państwa, jak się zmienia władza, szpital, który prawie upadł, przychodzi się tu, próbuje się ściągać związki zawodowe biednych ludzi, którym się nie płaciło pieniędzy, którzy zaciskali zęby, gdzie szpitala nie było stać na to, żeby zapłacić 100 złotych podwyżki. I przychodzi się, mówi, a ty wszyscy my jesteśmy źli. A my się dzisiaj dowiadujemy, że społeczeństwo się dowiaduje, bo kto miał wiedzieć, to wiedział, że dyrektor do spraw technicznych, wybitny specjalista, poszukiwany na rynku płońskim, i był tak poszukiwany, bo na bezrobociu się tak mocno ....że zarabiał 21 tysięcy ponad. Ponad. Niech Komisja Rewizyjna nie tylko to sprawdzi, proszę Państwa. Jak to się w ogóle stało, że został zatrudniony? Gdzie było jakiegokolwiek ogłoszenie? Gdzie, pytam? Kto w szpitalu wiedział, że jest wolny wakat? Kto? Ludzie, tak nie wolno. To znaczy, czy my chcemy, my mówimy, ratujemy szpital, ludziom się odmawia pensji, a ci Państwo, którzy tutaj sobie wyszli, którzy tutaj sobie siedzą, udają, że to dalej ich nie dotyczy. Kto zatrudnił? Znowu się dowiemy ze zarząd? Panie Adamski, co pan robi na tym miejscu? Zatrudnił pan człowieka za 21 tysięcy i pan dzisiaj starostą jest. Razem dla samorządu panu zrobiło, tylko jeszcze panu stołka nie załatwił. Koleżance nie może nigdzie pracy znaleźć. Ja przepraszam proszę pana za wzburzenie, ale jest pewien poziom demagogii, który możemy uprawiać. Tylko ja coś panu powiem, panie .... Bardzo mi pana żal. Bo wszystko, co złe, to zarząd. Ci ludzie nie. Oni, to jest mityczny zarząd, za wszystko odpowiada. Tylko jak Pana zapytam. Pan wiedział, dlaczego został? Bo to nie jest tylko kwestia, proszę Państwa, tego dyrektora ds. technicznych . Bo jeszcze był poprzednik. Nazywał się Tomasz Witczak z Pis-u. Wiecie w ogóle, kto go zatrudnił? Macie w ogóle tą świadomość? Ręczę panie Adamski, że gdyby pan wiedział, co się w tym szpitalu tak naprawdę dzieje, to nigdy by pan nie podniósł

ręki za tym, żeby pani Kraśniewskiej obcinać pensję o połowę. Pan za czym innym rękę by podniósł? Za odwołaniem zarządu. Tylko pan nie miał pojęcia o tym, nigdy by nie wiedział, co się dzieje. Może proszę komisję rewizyjną, kto nakazał zatrudnienie pana Witczaka? Gdzie de facto ten pan został zatrudniony? ....., czy decyzję podjęto w biurze polskim PiS-u? Czy decyzję podjął Wąsik? Ale mało tego, proszę Państwa, bo jak jest w informacji publicznej, którą ogłosiłem, ja miałem tego nie robić, ale dość pochwycili go demagogi. Proszę Państwa, ten Pan z punktu widzenia papieru popracował ile? Sześć, siedem miesięcy? Nie, proszę państwa. Nie pracował sześć, siedem miesięcy, bo pracował pół roku, to on przebywał na zwolnieniu lekarskim. Wiecie to czy nie wiecie? Nie wiecie tego. Może pan Wrzesiński, bo pan Wrzesiński już to raz powtarzałem i powtórzę to po. Pan Wrzesiński jest pierworodnym synem swojej partii, ale również mistrzem swojego .... Może pani Wdowiak wytłumaczy? Może pan Wrzesiński wytłumaczy? Za co wyleciał pan Witczak z pracy? To Państwu powiem, ten szpital nie miał szansy, żeby był uratowany za pan Witczaka, bo oni nawet sobie nie wierzyli i kazali dyrektorowi technicznemu nagrywać dyrektora szpitala. Tylko się baterie w dyktafonie skończyły i się wydało. Niech się tym komisja rewizyjna zajmie. Ja się pytam, gdzie są te nagrania? Znowu się dowiemy po trzech, czterech latach, tak jak z panią Braulińską, że przyjdzie pan Wrzesiński i Wiśniewska i będą znowu szafowali nagraniami, tego chcemy? Ja się pytam, gdzie są te nagrania. Kto kazał Witczakowi nagrywać? Tylko ten Witczak, proszę Państwa, co by o tym Witczaku nie mówić, to jest przyzwoity chłop w gruncie rzeczy. Bo rzucił papierami oczy. Tylko ten Witczak zarabiał 14,5 tysiąca i miał do tego, muszę Państwu powiedzieć, jakieś w ogóle predyspozycje, bo to jest człowiek wychowany na roli i o czym, jak na czym, ale na technice to się znał. Więcej, do szpitala przyszedł z kolei, zajmował się projektami. A potem co się stało, jest przyjmowany człowiek, który nie miał z techniką nigdy nic wspólnego. Dostaje 21,5 tysiąca złotych. Siedem tysięcy więcej niż jego poprzednik. I tylko tak się później składa, że jest kandydatem na Burmistrza Miasta. To ja się pytam, to jak pan Wrzesiński pyta, gdzie niech to zatrudnia, to ja mam prawo moralne pytać, kogo oni w jaki sposób zatrudnią. I czy tu nie ma korupcji politycznej, o czym napisałem, proszę państwa, we wniosku. I proszę, by komisja Rewizyjna się temu przyjrzała. Proszę państwa, nie jestem demagogiem. Jeżeli była potrzeba zatrudnienia dyrektora, czy dzisiaj ktoś o zdrowych zmysłach kto nie jest hipokrytą albo populistą powie, że dyrektor Makówka zarabia, przepraszam, to jest skandal, że zarabia więcej niż starosta, bo zarabia więcej niż starosta. Czy ktoś z tego będzie robił sprawę? Nie. Bo jesteśmy dorosłymi ludźmi. Bo takie są zasady. Tak wyglądają dzisiaj zarobki. Ale proszę Państwa, przypomnę, Pan Czerniawski w momencie, kiedy był zatrudniany, jego poprzednik na stanowisku a zarabiał 14,5 tysiąca, a dyrektor szpitala 16, a on dostał 21,5. Mało tego, jak zwykle winni są inni. Wszyscy dyrektorzy do pani Kraśniewskiej zarabiali po 16 tysięcy. Zgoda? Zgoda panowie? Zgoda. I teraz jak przyszedł dyrektor Makówka, wielkie rado, w prasie i nie tylko. Kto pierwszy alarmujący? Pan Wrzesiński, który mówi, że to skandal, że 30 tysięcy teraz będzie zarabiał Makówka. Tylko bidulek zapomniał powiedzieć, że pierwszym, którzy zapłacili 30 tysięcy, to był Waśko. Kto mu zapłacił? Ryziński chyba niekoniecznie. I dopiero jak Ryziński to sprostował, to się z tego wycofał. Ale teraz wróćmy jeszcze do tego, proszę Państwa, bo się nie dzieje nic bez przypadku. Bo to trzeba wyjaśnić. Takim nie może być dłużej. Bo to się na... jeżeli odpowiadacie między przed historią, Bogiem i wyborcami, to dajcie szansę wyborcom. Dajcie szansę i informację, żeby oni mogli nas ocenić. Prosty przykład, proszę Państwa. Każdy, kto wchodzi na to stanowisko dyrektora szpitala, ale nie tylko, jest zobowiązany prawem do złożenia oświadczenia majątkowego i zobowiązany prawem do jego złożenia, jak to stanowisko opuszcza. Tak? Zgodzimy się. Kiedy pan dyrektor Waśko przychodził na to stanowisko i kandydował na to stanowisko, miał absolutnie prawo prowadzić działalność gospodarczą i zarobić milion złotych, jeżeli potrafi, jeżeli jest wykształcony, ma takie prawo. Ale miał obowiązek tą działalność gospodarczą zamknąć w momencie, kiedy został dyrektorem szpitala.

Ja nie chcę przypominać panu Kruszewskiemu, i tu szacunek panie Kruszewski, ile panu czasu zajęło wyrwanie od poprzedniego zarządu do końca tego sławnego zarządu, nie, nie mieliśmy prawa, tak? Nie miał prawa prowadzić tej działalności. Ale mało tego, proszę państwa. Ten dyrektor dostał najwyższą pensję w historii płońskiego Szpitala. To był właśnie Waśko pierwszy. I co? I dalej prowadził działalność gospodarczą. Kiedy zdawał stanowisko, miał obowiązek złożyć oświadczenie majątkowe. Czy ktoś widział to oświadczenie majątkowe? Nie ma takiego oświadczenia majątkowego, proszę Państwa. Nie ma. Mało tego. To, że pan dyrektor go nie złożył, a jest zobowiązany do jego złożenia, to jego odpowiedzialność. Ale jest druga odpowiedzialność starosty, który ma obowiązek doprowadzić do złożenia. Oczywiście, starosta nie jest prokuratorem i nie jest policjantem. Jak się pan dyrektor uprze i tego oświadczenia, nie złoży, to nie złoży. To wtedy pan starosta ma określone narzędzia w rękę. Tylko, proszę państwa, w starostwie powiatowym zdaje się, że nie ma żadnego dokumentu, który by potwierdzał, że starosta płoński pani Wiśniewska w ogóle takie oświadczenie próbowała u niego uzyskać. A dlaczego? Nic się nie dzieje bez przypadku, proszę państwa. Jak mówiliśmy tutaj, na nas psy wieszano, że podejście pana Waśko, to my spowodujemy, że tu dzieci nie będą operowane. To przypomnę tylko, to można sprawdzić. Najmłodsze dziecko, które było przez pana Waśka operowane, te sławne miało 17 lat. Taki maluszek dopiero z kołyski wyszedł. Takie dzieci operowano. Jak ja mówiłem tu na komisjach, że pan Waśko sobie prywatnych pacjentów z Siedlec ściąga, tu w ogóle nie mówimy o pacjentach z terenu powiatu. To mówiono, że jestem kłamcą. Tylko to dzisiaj potwierdzają już dokumenty. I teraz proszę państwa tylko, ale tylko naiwny w dzisiejszych czasach, nie wie dlaczego to się stało. Bo pan dyrektor Waśko dalej działalność gospodarczą prowadził. I ustalenie dlaczego tego oświadczenia nie złożył jest dość proste. Bo jak sobie komisja to ustali, to państwo powiem tyle. Jak pan Waśko sobie zarabiał 33 tysiące to było na waciki. W porównaniu z tym ile dokładnie w tym samym czasie dalej zarobił na działalności gospodarczej. A doszło do takiej patologii, że on był dyrektorem i sam sobie faktury podpisywał, bo brał udział w konkursach i jeszcze te faktury wystawiał. Ale pan Wrzesiński, wtedy jeszcze wicestarosta, mówił, że on działa na rzecz dobra szpitala, bo szpital nam dorabia. Na pewno siebie, nie szpital. I liczę, że komisja rewizyjna to wyjaśni. Dlaczego ten człowiek nie złożył oświadczenia majątkowego? I dlaczego poprzedni zarząd tego oświadczenia majątkowego nie wyegzekwował? Dlaczego? Proszę Państwa, dlatego, że obywatele by się dowiedzieli, że dyrektor szpitala, który zarabia 33 tysiące, w międzyczasie zarabia wielokrotnie więcej, prowadząc działalność gospodarczą. To ja się pytam, gdzie był ten dyrektor? Bo myśmy to mówili. Myśmy to mówili, że pan dyrektor bywa w polskim szpitalu, a nie jest dyrektorem polskiego szpitalu, bo szpital nie miał żadnych szans. Ale nie tylko myśmy mówili, bo też mówili radni miejscy. Prosilili wielokrotnie poprzedni zarząd i poprzednią dyrekcję o zarobki m.in. pana Czerniawskiego. Nie doczekali się. Wielokrotnie mówili o podwójnych zatrudnieniach. Nie doczekali się. I dopiero jak dyrektor Makówka zaczął robić porządki, to pan Wrzesiński, pan Wrzesiński zaczął pisać interpelację i to jest już mój ostatni wątek. Tyle, że pan tego już nie wytrzymał i napisał, że panu Wrzesińskiemu brakuje, brakuje stylu publicznego. Wcale się nie dziwię, bo może nie wiedział, co napisał. To ja się pytam, proszę państwa, i znowu, i kończę, żeby państwa radnych nie obrazić i nie urazić, ale jest takie powszechne stwierdzenie, szeregowy radny. On nie jest w żaden sposób powracając, to jest po prostu radny bez stanowiska, bez żadnej funkcji. To chcę powiedzieć, że pan Wrzesiński nie jest, proszę państwa, szeregowym radnym. Jest dość wyjątkowym radnym. Po pierwsze, jest członkiem komisji rewizyjnej, a więc jedynej, której ustawa wymaga. A po drugie, jest osobą niebywale ważną, raczej bo jest przewodniczącym tejże komisji. Stawiam publiczne pytanie i uważam, że to jest absurd dla komisji rewizyjnej, żeby zapytać o intencje. Ale mógłbym zapytać, czy pan Wrzesiński w wyjaśnieniu tej sprawy, raczył brać udział, w jakich sprawach powinien radzić udział? Ja zapytam. Proszę państwa, tak jak powiedziałem, nic mi do tego, co radny robi, jak realizuje swój mandat, co pisze, jak pisze

i kiedy pisze. Ale jeżeli radny jest już przewodniczącym komisji rewizyjnej i wiemy, proszę Państwa, a to wiemy, że w sprawie szpitala toczą się śledztwa. Niedawna informacja w Płońsk w sieci formalnie potwierdzająca, że prokuratura krajowa wydłużyła te postępowania o kolejne pół roku. To ja się pytam, mamy taką, jak się okazuje, że jest taki pewien model zachowań. Dzisiaj, jak Państwo słyszycie w prasie, wielkie ra.., bo okazało się, że prezydent złożył to jedną ustawę dotyczącą prawa, gdzie okazuje się, że autorem części przepisów, m.in. sugerujących, że zamykamy sędziów teraz na 10 lat, nie jest jakiś tak sobie przypadkowy prawnik, tylko pan Lewandowski, który jednocześnie jest obrońcą naszych emigrantów do Budapesztu. Jest uzasadnione pytanie, ma w tym interes czy nie? To ja się pytam, pana Wrzesińskiego, jak wytłumaczy fakt? Bo radny ma prawo pisać interpelacje, jak chce, kiedy chce i jakie chce. Ale jak wytłumaczy fakt, że przynajmniej na jednej z tych interpelacji dotyczących szpitala, to dane metainformatyczne mówią, że jak ta interpelacja powstała, co najmniej jeśli nie na komputerze, to na oprogramowaniu, którego właścicielem jest była księgowia szpitala. Jak to wytłumaczyć? Samo się tam napisało, czy pani księgowia Panu ten komputer z oprogramowaniem użyczyła. A może jest inny, a może to jednak pan po pięciu latach, pięciu i pół roku bycia starostą i paru latach bycia radnym nawet interpelacji w sprawie szpitala nie może napisać. No bo wyjścia są, wiecie Państwo, z różnych szyn. Albo wziął Pan oprogramowanie i komputer Pani Księgowia i tam Pan pisał, albo Pan pojechał tam i pisaliście na tym komputerze, albo to jednak Pan Księgowia, Pan pisze te interpelacje. Tylko wiecie Państwo, jest pewien problem. Pan jest przewodniczącym komisji rewizyjnej. Jeżeli mówimy o sprawach, że szpital nie płacił ZUS-u, że jest przestępstwem i to wszyscy wiemy. Jeżeli mówimy o tym, że dochodziło do nieprawidłowości przy projektach, zdaniach, budynku E. Jeżeli mówimy, że dochodziło do nieprawidłowości w zatrudnieniach. Jeżeli mówimy, że ta pani księgowia miała obowiązek m.in. czas pracy dyrektora Waśki rozliczać, to jak to się dzieje? No chyba, że pan tu publicznie powie, napisała mi, to jak pan ma Odpowiedzieć pan, o jak nie napisała, to niech pan radnym wyjaśni, jak to się stało, że tam są jej telemetryczne. Bo wie pan, to nie jest AI. Kocham informatykę za to, że nie kłamie. Więc ja pana nie pytam, czy to prawda, że jej imię i nazwisko znajduje się w tych dokumentach, tylko ja się pana pytam, dlaczego się znajduje? Bo jak pan tak pisze w tych interpelacjach, że pan nie taki obszerny, bo pan, nie wiem, amnezji dostał, pan nawet pisze o 10 lat danych. Pan to powinien mieć w głowie. Ale jak pan chce sobie przypomnieć dobrze i jak pan pisze w tej interpelacji, bo pan chce obywateli oświecić, przekazać im rzetelne dane, to niech pan najpierw powie, kto panu te interpelacje pisze. To będzie uczciwe, proszę pana. Z imienia i nazwiska, kiedy, jak i dlaczego nie pan. Dziękuję to wszystko.

Paweł Krokwa: Dziękuję, czy ktoś ma pytania w tej sprawie do Pana Roberta? Nie widzę.

Robert Ziółkowski: Proszę, przepraszam Panie Przewodniczący, proszę tylko Państwa radnych, byście zgodni z moją prośbą, podjęli stosowną uchwałę i podjęli decyzję o tym, żeby te sprawy sprawdzić. Panie Przewodniczący, naprawdę ostatnie zdanie. Rada powiatu żadna. Nie ma żadnych uprawnień, żeby karać kogokolwiek. Ale Rada Powiatu ma uprawnienie do tego, żeby dojść, jak to było możliwe, żeby do takich spraw dochodziło. Bo dam prosty przykład, proszę Państwa. Jeżeli jest Dariusz Witczak dyrektorem do spraw technicznych, de facto na tym stołku siedzi bardzo krótko. Potem go nie ma, bo jest na zwolnieniu lekarskim. Potem w ogóle nie ma dyrektora technicznego. I potem przychodzi wybitny specjalista, którego, jak sądzę, jego jedyną zasługą jest to, że jest w danym momencie bezrobotny i jest mężem sekretarzowej i nie potrafi zabezpieczyć tomografu komputerowego. A straty to chyba są do wyliczenia, co do groszy, ile to wszystko kosztowało zalania tego tomografu. A on mówi, że on tu będzie środki finansowe. To ja chcę wiedzieć, dlaczego nie zabezpieczył tego tomografu i na przykład jakie to środki europejskie zgromadził. Bo zdaje się, że nie ma ani jednego ani drugiego. Bo potem się okazuje, że dyrektor Makówka zwalnia tego wybitnego specjalistę. Nie ma wybitnego specjalisty. Ba nie ma żadnego specjalisty. Wyjmuje z budżetu szpitala 150 złotych, stawia pompkę tam, gdzie

ona powinna stać i to mu praktycznie jest zainstalowane. To może obywatelom się, proszę państwa, ta informacja po prostu należy. Bo to nie jest tak, że tylko i chwała poprzednia rada i zarząd ciężko pracował, ściągnęli też dużo środków. Chwała za to. Ale jak już się chwalimy, to pokażmy też, ile tych pieniędzy straciliśmy, bo by się okazało, że byśmy nie stracili. Jeżeli policzyć, że tylko pan Czerniawski zarobił prawie 450 tysięcy i nie ma z tego efektów, to może warto się z tego wypowiedzieć. A potem się mówi, że każdy inny to jest w ogóle nie wiadomo kto, bo jak śmie zarabiać takie pieniądze. A okazuje się, że był lepiej zarabiający niż był burmistrz Płońsk.

Paweł Krokwa: Dziękujemy Panie Robercie, czas nas goni. Jest za chwilę sesja, także dziękujemy bardzo. Nie ma pytań tak do pana Roberta? Więc przechodzimy do punktu trzeciego. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji. Przeglądamy sobie za przyjęciem. Wszystkie komisje. Ktoś przeciw? Nie widzę, ktoś się wstrzymał. Nie widzę. Dziękuję bardzo. Przechodzimy do punktu czwartego: Zaopiniowanie uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Powiatu Płońskiego. Jest pani skarbnik. Czy są pytania do pani skarbnik? Nie ma, więc głosujemy komisjami, czy wszyscy razem? Wszyscy razem, dobrze. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej powiatu płońskiego? Proszę podnieść rękę w górę. Kto jest przeciw? Nie widzę. Ktoś się wstrzymał? Nie widzę. Dziękuję bardzo. Przechodzimy do punktu piątego: Zaopiniowanie uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2026 rok. Ta sama sytuacja czy sądzę?

E. Wiśniewska: Nie prosimy panią skarbnik.

Skarbnik: Zmiany zarówno po stronie dochodów jak i wydatków ....(nie słyhać)...

Elżbieta Kuźniewska: Za cicho jest....

P. Skarbnik: bardzo cicho nie słyhać....

.....

Paweł Krokwa: Czy ktoś jeszcze ma pytanie do pani skarbnik?

E. Wiśniewska : Pod jakim kątem jest zweryfikowana?

Skarbnik: Te stwierdzenia, które wpłynęły w ramach kontroli projektu i to jest odpowiedź dodatkową, którą odpowiedziałam w skrócie.

Paweł Krokwa: Bardzo dziękuję. Jeżeli nie ma więcej pytań i jeżeli nie słyszę sprzeciwu, to może też zagłosujemy wspólnie komisjami. Także przechodzimy jeszcze do piątego. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2026 rok? Proszę podnieść rękę w górę. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Przechodzimy do punktu szóstego. Zaopiniowanie uchwały w sprawie przyjęcia powiatowego programu opieki nad zabytkami powiatu płońskiego na lata 2026-2029. Materiały, które przesłane, każdy musi się zapoznać, chyba, że ktoś chce coś dodać w tej sprawie. Nie widzę. Czy są jakieś pytania odnośnie tego punktu? Nie widzę, dziękuję, więc też komisjami zagłosujemy. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem uchwały w sprawie przyjęcia powiatowego programu opieki nad zabytkami powiatu płońskiego na lata 2026-2029? Proszę podnieść rękę w górę. Dziękuję. Kto jest przeciw? Nie widzę, kto się wstrzymał. Nie widzę, dziękuję bardzo. Przechodzimy do punktu siódmego. Punkt siódmy : Zaopiniowanie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie planu pracy stałych Komisji Rady Powiatu Płońskiego na 2026 rok. Materiały również mieliśmy przesłane do zapoznania się. Czy ktoś jeszcze w tej sprawie chciałby coś dodać? Nie widzę, zagłosujemy tutaj pewnie komisjami, tak? Będziemy głosować. Także może przejdziemy, będąc już przy głosie. Komisja Skarg Wniosków i Petycji, kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie planów pracy stałych Komisji Rady Powiatu Płońskiego na 2026 rok. Kto jest za kto jest przeciw kto się wstrzymał? Nie widzę.

Komisja Budżetu i Finansów Kto z Państwa Radnych, kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem uchwały z punktu siódmego. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Jednogłośnie dziękuję.

K. Wrzesiński Teraz ja .Poproszę członków komisji rewizyjnej .Kto jest za pozytywnym zaopiniowanym wspomnianej przed chwilą uchwały, proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw, kto się wstrzymał? Dziękuję jednogłośnie.

Barbara Wdowiak: Komisja Oświaty kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie planów pracy stałych Komisji Rady Powiatu Płońskiego na 2026 rok. Kto jest za? Kto jest przeciw, kto się wstrzymał? Jednogłośnie dziękuję bardzo.

K. Wrzesiński : Jeszcze uwaga moja. Szanowni Państwo, ja jako Przewodniczący Komisji Rewizyjnej chciałbym, żeby pod protokół był podpisany stenogram z posiedzenia tej Komisji, może nawet nie w całości, tylko nawet do tej minuty, do tego momentu , bo to jest proste na komputer się podłącza i to się zmienia na ciąg słowny, że tak powiem, więc poproszę, żeby taki stenogram był podpisany. Nie wiem, czy sobie Państwo też życzą?

Barbara Wdowiak :Jako przewodnicząca Komisji Oświaty, Zdrowia i Spraw Socjalnych też poproszę.

P. Krokwa: Tak proszę jeszcze jedna komisja przegłosuje.

Andrzej Różycki: Komisja Rozwoju Gospodarczego, Ochrony Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego :punkt dotyczący zaopiniowania uchwały zmieniającej uchwałę uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie planów pracy stałych Komisji Rady Powiatu Płońskiego na 2026 rok . Kto z Państwa członków komisji jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej uchwały. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

P. Krokwa : Dziękuję bardzo, przechodzimy.....

Sporządziła: Justyna Dalgiewicz